

dr hab., prof. UMCS Danuta Kępa-Figura

Katedra Dziennikarstwa

Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Magister Weroniki Izabeli Metlengi  
pt. *Kształtowanie systemu aksjologicznego przez media. Studium porównawcze  
amerykańskich i szwedzkich programów telewizji porannej*  
przygotowanej pod kierownictwem naukowym  
prof. dr hab. Jolanty Maćkiewicz oraz dr Marty Grzechnik**

Rozprawa doktorska *Kształtowanie systemu aksjologicznego przez media. Studium porównawcze amerykańskich i szwedzkich programów telewizji porannej* Pani Weroniki Izabeli Metlengi przygotowana została pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Maćkiewicz oraz dr Marty Grzechnik. Praca ta, mając charakter mediolingwistyczny, zrealizowana została w ramach dyscypliny językoznawstwo.

W recenzji odniosę się do kwestii związanych z koncepcją doktoratu oraz do stopnia i sposobu realizacji zasadniczego celu pracy. Oceniając koncepcję pracy, skupię się na wyborze problemu/celu badawczego, a także na wyborze perspektywy badawczej oraz obiektu i metod analizy. Z kolei weryfikując sposób i stopień realizacji zasadniczego celu dysertacji, oglądowi poddam jej językowe i redakcyjne ukształtowanie, strukturę oraz kształt przeprowadzonych analiz i wyprowadzonych na ich podstawie wniosków. Sformułowaną przeze mnie deklarację traktuję nie tylko jako zapowiedź zawartości recenzji, ale także jej struktury.

Skupiając się w pierwszej kolejności na koncepcji pracy, już na wstępie oceniam ją jako przemyślaną. Sam zamysł pracy, będący konsekwencją dostrzeżenia przez Doktorantkę społecznej istotności dyskursu medialnego, oceniam jako bardzo dobry. Autorka rozprawy zwróciwszy uwagę na to, że

„Problem wartości w języku i mediach wiąże się bezpośrednio z komunikacją społeczną, która w połączeniu z kulturą danego kraju czy wspólnoty daje wielowymiarowy obraz badanego społeczeństwa. Język jest więc tak ważny w relacji z wartościami, ponieważ jest nie tylko ich nosicielem, ale przede wszystkim także samym narzędziem służącym do ich wyrażania.” (s. 4),

zakładając, że

„społeczeństwa często kształtują na [...] na bazie [programów telewizyjnych jako nośników medialnego obrazu świata – D.K.-F.] swoją świadomość oraz tożsamość, a w tym także własne hierarchie wartości, co w dużej mierze przekłada się na ich postrzeganie świata, wyrażane poglądy i codzienne zachowanie” (s. 6), „telewizja może tak kształtować, jak i propagować uznawane w danej kulturze postawy i wartości” (s. 7),

nadrzędny problem pracy - „kształtowanie systemu aksjologicznego przez media” – formułuje już w jej tytule. Tak sformułowany problem badawczy dookreśla podtytułem „studium porównawcze amerykańskich i szwedzkich programów telewizji porannej”, będącym jednocześnie zapowiedzią analitycznego charakteru pracy, wyboru obiektu analizy, jak również komparatystyczności ujęcia.

Moją pozytywną ocenę wyboru problemu badawczego, osłabiają zastrzeżenia dotyczące jednego z istotnych dla tego problemu założeń badawczych. Myślę tu o sposobie, w jaki Doktorantka określa udział mediów w kształtowaniu systemu aksjologicznego czy obrazu świata. Kontrowersyjne nie jest wykorzystanie do nazwania relacji między mediami a systemem aksjologicznym oraz medialnym obrazem rzeczywistości określenia *kształtowanie*, lecz zdradzany w kilku kontekstach sposób rozumienia tego *kształtowania*. We *Wstępie*, pisząc „Tematem rozprawy jest kształtowanie, a więc kreowanie, konstruowanie systemu aksjologicznego przez media” (s. 4), utożsamia *kształtowanie* nie tylko z *konstruowaniem*, lecz także z *kreowaniem*. Właśnie ostatnim z tych aktów nominacji - być może niezamierzenie - wprowadza założenie dotyczące sposobu widzenia relacji między mediami a rzeczywistością, której obraz media zawierają, to znaczy przypisuje określone właściwości medialnie motywowanemu systemowi aksjologicznemu. Moje przekonanie o nieintencjonalności utożsamienia relacji między mediami a rzeczywistością z *kreowaniem* opieram na lekturze partii rozprawy poświęconych metodologicznym podstawom dzieła. Nie chodzi mi o to, że Doktorantka opowiada się „za tzw. słabszą postacią perspektywy konstruktywistycznej”, w ramach której zakłada się, że człowiek konstruuje wiedzę o świecie, a nie sam świat (s. 11-12), ponieważ deklaracja ta nie przesądza o charakterze aktywności człowieka ani o specyfice relacji między wytworem tej aktywności a rzeczywistością będącą jej obiektem. Mam na myśli zawarte w rozdziale 1 wypowiedzi, w których Autorka manifestuje konieczność widzenia relacji między mediami a rzeczywistością jako procesu interpretacji, dla którego podstawowe znaczenie mają pojęcia punktu widzenia nadawcy i wspólnoty interpretacyjnej

(por. np.: „Jeśli kierujemy się perspektywą konstruktywistyczną, to MOS nigdy w pełni nie odtwarza rzeczywistości, nie jest to w jego wypadku możliwe. Zawsze musi być to zatem jej interpretacja.” - s. 45).

Dostrzeżoną niespójność traktuję jako wynik trudności (o których jeszcze dalej) w pogodzeniu, niejednorodnych zresztą, idei konstruktywistycznych z ujęciami relacji między mediami a rzeczywistością względem tych idei równoległych, w tym przede wszystkim ideami JOS i MOS.

Co ważne, operacjonalizując problem badawczy, ogólny cel pracy - „przebadanie i opisanie sposobów konstruowania medialnych obrazów świata oraz ukazywanych w nich hierarchii wartości” (s.6) – Doktorantka dookreśla. Robi to, czyniąc obiektem badań wycinek dyskursu telewizyjnego specyficzny pod względem gatunkowym (telewizję śniadaniową), oraz przestrzeni emisji (w ramach dyskursu telewizji amerykańskiej i szwedzkiej, z uwzględnieniem właściwości poszczególnych nadawców instytucjonalnych oraz właściwości samego medium). Sam ten wybór, jak i sposób jego uzasadnienia oceniam bardzo wysoko. Poddając oglądowi trzy programy telewizji śniadaniowej: amerykański „Today” (program komercyjnej stacji NBC) oraz szwedzkie „Morgonstudion” (program publicznej stacji SVT) i „Nyhetsmorgon” (program komercyjnej stacji TV4), Doktorantka dokonała wyboru próbki strumienia dyskursu medialnego szczególnie miarodajnego w opracowaniu nadrzędnego problemu pracy - „kształtowania systemu aksjologicznego przez media”. Po pierwsze, wzięła pod uwagę poziom kultury medialnej wybranych mediów narodowych (amerykańskich i szwedzkich) i potencjał kształtowania systemu aksjologicznego programów telewizyjnych funkcjonujących w ramach gatunku telewizja śniadaniowa/telewizja poranna. Po drugie, biorąc pod uwagę specyfikę telewizji amerykańskiej i szwedzkiej, uwzględniła w oglądzie szwedzkiej telewizji porannej czynnik źródeł finansowania nadawcy medialnego. Po trzecie, dokonała uzasadnionego merytorycznie i praktycznie zawężenia obiektu analizy do materiału ograniczonego tematycznie i czasowo. Za szczególnie odpowiednie uważam zastosowanie kryterium tematycznego, ponieważ pozwoliło ono na sprowadzenie trzech odmiennych programów telewizji porannej do wspólnego mianownika, a w konsekwencji było czynnikiem uwiarygodniającym, pozwalającym na sformułowanie adekwatnych porównań.

Wynikiem operacjonalizacji problemu badawczego są pytania i hipotezy badawcze formułowane na kolejnych stronach *Wstępu*:

„Celem pracy jest przebadanie i opisanie sposobów konstruowania medialnych obrazów świata oraz ukazywanych w nich hierarchii wartości w Stanach Zjednoczonych i Szwecji” (s.6);

„Interesuje mnie zatem sposób prezentowania w telewizji wartości społecznych i kulturowych propagowanych w dwóch odmiennych kulturach – amerykańskiej i szwedzkiej.” (s. 6);

„[...] stawiam jako hipotezę i co postaram się udowodnić – to druga [kultura, tj. kultura szwedzka – D.K.-F.] wyznacza jakość współczesnej telewizji oraz przekazywane za jej pomocą kryteria wartościowania.” (s. 6);

„W rozprawie wskażę także, która z funkcji – informacyjna, rozrywkowa czy edukacyjna – dominuje w profilu każdego z wybranych do analizy programów. Ukaże to tym samym, na co nastawiona jest w zgodzie ze swoją misją i celem, a także względem widzów, każda ze stacji. Na bazie studium porównawczego z Today oraz Nyhetsmorgon, chcę pokazać, że idea Morgonstudion, dzięki m.in. korelacji z tzw. modelem nordyckim i obranej przez siebie misji, a w tym ofercie edukacyjnej oraz łączonym z nią określonym sposobem prezentowania oraz promowania wartości, jest nie tylko warta uwagi, ale i godna naśladowania przez inne stacje telewizyjne.” (s. 7).

Co ważne, Doktorantka, operacjonalizując problem badawczy, powiązała koncepcyjne filary opracowania naukowego – problem badawczy, cel i obiekt badań, wreszcie teorie mające zastosowanie w oglądzie tego obiektu. Świadczy to o dojrzałości Autorki pracy.

Sprowadzając kolejny wyróżnik koncepcji pracy – przyjęcie określonej perspektywy badawczej – do wyboru teoretycznej podstawy doktoratowego wywodu, wybór ten oceniam jako bardzo odpowiedni. Bazą doktoratu są trzy nurty koncepcyjne. Pierwszy z nich wypełniają teorie objaśniające charakter relacji zachodzących między mediami a rzeczywistością. Drugi – koncepcje wartości jako będącej jednym z wykładników tej relacji. Trzeci natomiast – koncepcje multimodalności mediów. Wymieniwszy te nurty koncepcyjne w kolejności motywowanej ich istotnością dla pracy, odniosę się do nich w porządku ułatwiającym ustrukturyzowanie recenzji. Rozpocznę od ostatniego z nich. Moim zdaniem, nurt ten został w pracy przedstawiony w wystarczającym stopniu, jednak przyjęte na jego bazie założenie multimodalności przekazu medialnego osłabiano wypowiedziami, w których konstatacje dotyczące roli języka jako nośnika obrazu świata, w tym jako nośnika wartości, oraz pragmatycznych konsekwencji użycia języka nie zawsze były aktualizowane przez ich rozszerzenie na wszystkie modusy biorące udział w konstruowaniu obrazu świata i uczestniczące w realizacji funkcji pragmatycznych pełnionych przez przekaz medialny

(por. np. „**Problem wartości w języku i mediach** wiąże się bezpośrednio z komunikacją społeczną, która w połączeniu z kulturą danego kraju czy wspólnoty daje wielowymiarowy obraz badanego społeczeństwa. **Język jest więc tak ważny w relacji z wartościami**, ponieważ jest nie tylko ich nosicielem, ale przede wszystkim także samym narzędziem służącym do ich wyrażania.” - s. 4;

„Według konstruktywistów manipulacja jest bowiem nieodłącznie związana z procesem kształtowania rzeczywistości za pomocą komunikacji. W wypadku mediów **taktyki manipulacyjne mogą być łączone m.in. z komunikacją werbalną bądź obrazową**. Przekaz komunikowany za pomocą mediów dociera do odbiorców i kształtuje ich wyobrażenia o tym, co prezentowane. Dzieje się tak niejednokrotnie nawet w wypadku niechęci uznania przez odbiorcę emitowanego w danym medium przekazu za prawdziwy. **Wszystko to za sprawą określonego sposobu użycia języka**, trafiającego do osób odbierających przekaz. Co więcej, **media są** dla wielu podstawowym źródłem wiedzy i informacji o świecie” – s. 25).

Być może niesłusznie zaniechanie to traktuję jako konsekwencję „mechanicznego” przywołania odkryć lingwistycznych dotyczących języka rozumianego jako system znaków werbalnych, braku adaptacji tych odkryć w oglądzie, w którym multimodalność komunikacji traktowana jest jako aksjomat. Piszę „być może niesłusznie”, ponieważ być może zauważony

przeze mnie metodologiczny zgrzyt jest po prostu wynikiem braku precyzji w używaniu słowa *język*. Na kartach doktoratu bywa ono bowiem odnoszone nie tylko do systemu znaków werbalnych, ale także do systemu znaków różnego rodzaju (por. np. s. 69-71). I to nawet w najbliższym kontekście. Przykładem są tu użycia słowa *język* w *Zakończeniu*:

„Ważna dla tej pracy telewizja, dzięki specyfice swojego **języka**, kreuje nie tylko audiowizualne obrazy rzeczywistości, ale też kształtuje pewne rodzaje świadomości ich odbiorców. Dzieje się tak, ponieważ **język** jest narzędziem komunikacji, za którego pomocą można zarówno coś przekazać czy wykonać, jak i na coś wpłynąć.” (s.330).

Pierwsze z tych użyć - szerokie, semiotyczne, odnosi się do modusów audialnego, wizualnego i werbalnego, drugie zaś wąskie, opatrzone przez Doktorantkę odwołaniem do *Jak działać słowami* Johna Austina – do modusu werbalnego.

Najszerzej omówiony został pierwszy z nurtów koncepcyjnych stanowiących podstawę teoretyczną doktoratu. To dobrze, bo znajomość teorii określających charakter relacji między mediami a rzeczywistością była warunkiem zarówno wyboru przez Doktorantkę problemu badawczego, jak i jego operacjonalizacji. Rezygnując z referowania pierwszego rozdziału rozprawy, w którym Autorka zawarła swoją wiedzę na temat tego nurtu koncepcyjnego, skupię się na przejawach jej świadomości badawczej. Za ślad tej świadomości uznaję nie tylko wypowiedzi metatekstowe uzasadniające konieczność przedstawienia koncepcji, dla których wspólnym mianownikiem jest zainteresowanie relacją między mediami a rzeczywistością – to znaczy konstruktywizmu, językowego obrazu świata i medialnego obrazu świata - lecz także, a właściwie przede wszystkim, dostrzeżenie przez Doktorantkę tego wspólnego mianownika. Muszę tu zaznaczyć, że podjętą przez Doktorantkę próbę połączenia refleksji lingwistycznej i medioznawczej bardzo doceniam. Choć balansowanie między ideami konstruktywizmu, JOS i MOS wprowadziło do pracy pewne zamieszanie (nie tylko – o czym już pisałam - w zakresie identyfikacji relacji między mediami a rzeczywistością, lecz także w sposobie terminologicznego wykorzystania kategorii *obraz świata* i *wizja świata* – raz utożsamianych, innym razem różnicowanych), to Doktorantka umiejętnie powiązała istotne dla realizacji celów pracy kategorii badawcze punktu widzenia oraz mediatyzacji, publicyzacji i gatekeepingu. Szkoda, że przywołanie tych ostatnich nie oparła na literaturze przedmiotu.

Pewne braki lekturowe, jak również wątpliwości dotyczące sposobu odczytania źródeł przywołanych przez Panią Metlengę wpływają także na moją ocenę sposobu wprowadzenia do pracy drugiego z nurtów koncepcyjnych będących bazą doktoratu, czyli koncepcji wartości. Omówienie tych koncepcji, zawarte w rozdziale drugim, niemal w całości oparto na publikacjach Jadwigi Puzyniny. (Nawiasem mówiąc, tytuł jednej z tych publikacji

przywoływano kilka razy w zmienionej formie. Błąd ten traktuję jako pomyłkę redakcyjną.) Także typologie wartości autorstwa różnych badaczy przypominano jedynie za warszawską badaczką. I choć prace wybitnej aksjologistki to podstawowa baza dla tematu wartości w mediach, można by było oczekiwać sięgnięcia do innych publikacji z tego zakresu, a także uzasadnienia konieczności referowania za Puzyniną właśnie tych, a nie innych typologii wartości. Odnosząc się do podstawowej dla pracy *Kształtowanie systemu aksjologicznego przez media...* kwestii wartości, zwrócę uwagę na jeszcze trzy kwestie.

Po pierwsze, na autorską typologizującą propozycję Doktorantki, tj. rozróżnienie wartości przekazywanych w sposób bezpośredni i wartości przekazywanych w sposób pośredni. Pomysł ten uważam za obiecujące narzędzie poznawcze łączące dwie perspektywy badawcze aksjologiczną i pragmatyczną. Doceniając tę propozycję, postulowałabym jednak uwzględnienie w kontekście tej typologii kwestii relacji między wartością a jej nazwą. Gdy Doktorantka „wartości przekazywane w wybranym fragmencie programu w sposób bezpośredni” objaśnia jako „takie, które zostają nazwane oraz skomentowane bądź omówione przez prowadzących lub gości danego odcinka”, a „wartości prezentowane w sposób pośredni” jako „te, o których mówi się w programie, opisując je, jednak nie podając bezpośrednio ich nazwy” (por. s. 137), nie bierze pod uwagę tego, że poszczególne wartości mogą być nazywane za pomocą określeń synonimicznych. Ciekawa jestem, czy wzięcie pod uwagę tej standardowej relacji semantycznej zmieniłoby sposób myślenia Doktorantki o wyróżnionych przez nią typach wartości...

Kwestia druga wiąże się z podjętą przez Panią Metlengę próbą pogodzenia dwóch ujęć typologicznych – zaproponowanego przez nią podziału wartości na prezentowane w sposób bezpośredni oraz prezentowane w sposób pośredni z tradycyjną dla aksjologii praktyką kategoryzowania wartości jako deklarowanych, uznawanych i odczuwanych:

„Wartości prezentowane w odcinkach podzielone są według mojej własnej typologii na wartości bezpośrednie i pośrednie. Podział ten niejako odpowiada zaproponowanemu przez Jadwigę Puzyninę podziałowi na, z jednej strony: wartości deklarowane, a z drugiej: uznawane i odczuwane.” (s. 135).

Tymczasem, powołując się na sposób rozumienia wartości deklarowanych przez Puzyninę, nie można powiedzieć, że „Wartości deklarowane według Puzyniny, odpowiadają wartościom przekazany w sposób bezpośredni” (s. 137), a uznawane i odczuwane przekazywanym w sposób pośredni. Puzynina, określając relację między wartościami deklarowanymi a uznawanymi pisze m.in.:

„Wartości mogą być deklarowane szczerze – wtedy są jednocześnie wartościami uznawanymi – bądź też nieszczerze. Mówca może deklarować swoją troskę o dobro ludu, w rzeczywistości będąc na to dobro obojętny lub nawet będąc ludowi niechętny czy też wrogi.” (J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 29).

Dla Puzyniny wartości deklarowane to takie, które zostały w jakiś sposób wyrażone, ale niekoniecznie w sposób, który Doktorantka określa jako bezpośredni. Natomiast wartości uznawanych i odczuwanych nie dookreśla to, czy są, czy też nie są wyrażane. Gdy są wyrażane, mają status wartości deklarowanych, gdy nie są wyrażane - statusu wartości deklarowanych nie mają. Taki sposób rozumienia wartości deklarowanych i uznawanych Pani Metlenga zawarła zresztą w innym miejscu swojego wyводу

(„Wartości deklarowane to takie, które **zostały w jakiś sposób zakomunikowane**, czy też przedstawione odbiorcy, aby go o nich uświadomić. [...] Wartości uznawane to natomiast takie, które **mogą**, jednak nie muszą, **uwidaczniać się w wypowiedziach**. [...] Wartości odczuwane [...] **[m]ogą przejawiać się w wypowiedziach** lub zachowaniach pozajęzykowych. Ich występowanie nie jest jednak obligatoryjne i mogą nie pojawiać się w ogóle lub można je odnaleźć w jakimś zachowaniu parajęzykowym.” - s. 136).

Śladem równie niepokojąco nieprecyzyjnego odczytania myśli Puzyniny jest fragment, w którym Pani Metlenga charakteryzując wartości deklarowane, pisze:

„Odbiorca może zostać o nich poinformowany z wykonanych ankiet lub za pomocą wypowiedzi ludzkich, takich jak chociażby przemówienia, utwory literackie lub też subiektywne wypowiedzi w np. prasie, radiu czy telewizji. Jeśli wartości te deklarowane są szczerze, jednocześnie są także wartościami uznawanymi, czyli zgodnymi z faktycznymi przekonaniem nadawcy.” (s. 136).

Myśl ta jest – moim zdaniem - wynikiem nieuprawnionego odczytania wypowiedzi Puzyniny na temat źródeł wiedzy badacza

(„O wartościach deklarowanych dowiadujemy się z ankiet, a także różnego innego rodzaju wypowiedzi ludzkich: przemówień, utworów literackich, publicystyki itd.” - J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 29)

jako wypowiedzi na temat szeroko rozumianego „odbiorcy”, w tym odbiorcy medialnego.

Kwestia trzecia, najprostsza, dotyczy praktyki nominacyjnej, z której skorzystała Doktorantka, nazywając wyróżnione przez nią typy wartości. Precyzyjne myślowo, analityczne konstrukcje: „wartości przekazywane w sposób bezpośredni” i „wartości przekazywane w sposób pośredni” bywały przez Doktorantkę zastępowane konstrukcjami „wartości bezpośrednie” i „wartości pośrednie” (por. np. s. 135). Rozumiejąc potrzebę ekonomii wypowiedzi, obawiam się, że w tym przypadku ulegnięcie jej ma nazbyt daleko idące konsekwencje. Wprowadza do katalogu pojęć aksjolingwistycznych terminy niezgodne z kryterium oceny logiczności struktur wyrazowych. Określenia „wartości bezpośrednie” i „wartości pośrednie” sugerują, że odnoszą się do samych wartości, a nie do sposobu ich wyrażania. Taki składniowo-myślowy skrót prowadzić może w konsekwencji do kolizji z innymi typologizacjami wartości.

Kończąc passus dotyczący koncepcyjnych uwarunkowań doktoratu, odnotować jeszcze muszę wybór metod analizy. Deklaratywnie dwóch, w praktyce czterech. Oprócz

wykorzystania wskazanych przez Panią Metlengę metod krytycznej analizy dyskursu i analizy treści, w pracy przeprowadzono bowiem także analizę multimodalną oraz analizę kontrastyczną. Każda z tych metod analizy wykorzystana została w innym stopniu i właściwie żadna nie została odpowiednio omówiona, jednak ich zastosowanie uważam za zasadne.

Omówiwszy najważniejsze kwestie o charakterze koncepcyjnym, dotyczące wyboru celu badawczego, obiektu analizy i perspektywy badawczej, przejdę do oceny sposobu realizacji zasadniczego celu pracy. Rozpocznę od kwestii najbardziej „technicznej”, to znaczy od oceny językowego i redakcyjnego ukształtowania. Poziom tego aspektu ukształtowania wywodu doktoratowego uważam za odpowiedni dla pracy, która nie przeszła redakcji wydawniczej. Język pracy w różnych jej fragmentach w różnym stopniu zbliża się do języka wzorcowego. Rezygnując z podawania przykładów licznych zaniechań interpunkcyjnych oraz błędów językowych, odnotuję jedynie występowanie błędów składniowych (w tym wynikających z trudności w tworzeniu zdań złożonych z udziałem imiesłowowych równoważników zdań) i leksykalnych (głównie związanych z funkcjonowaniem w polszczyźnie zapożyczeń i wyrazów modnych). Jednocześnie styl wypowiedzi uznaję za sprzyjający satysfakcjonującemu odbiorowi.

Przechodząc od oceny językowego i redakcyjnego ukształtowania pracy do kwestii jej struktury, zaznaczyć muszę, że traktuję tę strukturę jako przejaw logiki prowadzenia wywodu. Moim zdaniem, sposób uporządkowania przez Panią Weronikę Metlengę dysertacyjnego wywodu sprzyja realizacji zapowiedzianego celu. Wywód podzielony na *Wstęp* i pięć rozdziałów logicznie prowadzi czytelnika do finalnych wniosków końcowych. *Wstęp* przeznaczyla Autorka na wprowadzenie w problem badawczy, określenie celu i zarysowanie perspektywy badawczej oraz wstępną charakterystykę materiału badawczego. Rozdziały pierwszy i drugi – na omówienie najważniejszych kwestii związanych z teoretyczną bazą doktoratu: konstruktywizmu (*Rozdział 1*), wartości (*Rozdział 2*) i multimodalności komunikacji medialnej (paragraf 2.3. *Rozdziału 2*). Zalety i niedostatki związane z wypełnieniem tego fragmentu struktury rozprawy odnotowałam we wcześniejszych partiach recenzji, z racji ich koncepcyjnego charakteru.

Kolejny, trzeci rozdział dysertacji poświęcony został na omówienie właściwości obiektu analizy. Jest to bardzo interesująca część rozprawy. Autorka, po pierwsze, potraktowała telewizję poranną jako gatunek medialny, omówiła jej specyfikę. Choć włączenie do pracy odniesień do teorii gatunku i przeprowadzenie analizy genologicznej pozwoliłoby na pogłębienie tej refleksji, nie uważam, że jest to uzupełnienie niezbędne do realizacji celów pracy. Po drugie, zarysowała kontekst funkcjonowania amerykańskiej



komercyjnej stacji NBC, szwedzkiej publicznej stacji SVT oraz szwedzkiej komercyjnej stacji TV4. W historię funkcjonowania tych telewizji wpisała pojawienie się w nich telewizji porannej. Przy czym, słusznie wiążąc system medialny z modelem państwa, w którym ten system funkcjonuje, lepiej poradziła sobie z przedstawieniem szwedzkiej przestrzeni publicznej. Moim zdaniem, ze względu na niedobór literatury dotyczącej amerykańskiego systemu medialnego. Z kolei przywołanie odpowiedniej literatury poświęconej szwedzkiej i szerzej - skandynawskiej przestrzeni medialnej pozwoliło na sformułowanie wiarygodnej i przekonującej tezy o edukacyjności szwedzkiej telewizji śniadaniowej. Jednocześnie muszę zaznaczyć, że jako laik w tematyce szwedzkiej telewizji poczułam się nieco zagubiona zestawivszy fragmenty, w których Doktorantka stwierdza:

„**31 grudnia 1987** roku szwedzki biznesmen, Jan Stenbeck, uznawany za jednego z pionierów krajowych mediów, stworzył TV3, która zaczęła nadawać z Londynu. [...] W przeciwieństwie do niej [publicznej SVT – D.K.-F.], TV3 była komercyjną, sponsorowaną z reklam stacją stworzoną przez prywatnego właściciela. Był to zupełnie nowy system telewizji w Szwecji, który zrewolucjonizował ówczesne realia oraz zapoczątkował rozwój telewizji komercyjnej.” (s. 122)

oraz

„**Do połowy lat 80. XX** wieku szwedzkie komercyjne stacje radiowe i telewizyjne nie mogły emitować reklam, za to były finansowane przez prowadzące je organizacje oraz sponsorów. **Zmiany przyniósł rok 1991**, kiedy weszła w życie poprawka do ustawy przyjętej pięć lat wcześniej, która została nazwana prawem kablowym (Kabellagen) i dotyczyła możliwości tworzenia lokalnych kablowych stacji telewizyjnych. Początkowo nie mogły one współpracować z reklamodawcami, czego zmiany dokonała wspomniana modyfikacja, **otwierając tym samym możliwości powstania komercyjnej stacji TV4.**” (s. 127).

Domyślałam się, że zamieszczenie w sposobie prezentacji telewizji komercyjnej, w tym korzystania przez nią z reklam, wynikają ze sposobu wykorzystania przez Autorkę źródeł dotyczących telewizji szwedzkiej.

Dwa kolejne rozdziały, ściśle zresztą ze sobą związane, to zasadnicza autorska część rozprawy. Ich umiejscowienie w strukturze dysertacji uważam za dobre rozwiązanie. Czwarty, najobszerniejszy z rozdziałów dysertacji, ma charakter analityczny. Piąty, ostatni rozdział, zbudowany na bazie analiz przeprowadzonych w rozdziale czwartym oraz odniesień do metodologicznych podstaw rozprawy, ze względu na jego porównawczy charakter potraktować można jako kontynuację analiz rozdziału czwartego. Jednak zawarte w rozdziale piątym wnioski i podsumowania pozwalają w nim widzieć merytoryczną syntezę opracowania. Do tych konstatacji odniosę się w kolejnym punkcie recenzji. Tutaj, doceniając tę wartościową część pracy, muszę zwrócić uwagę na niefortunne sformułowanie jej tytułu: *Kształtowanie systemu aksjologicznego przez media w programach porannych w USA i Szwecji*. Niefortunne nie dlatego, że nie odpowiada zawartości rozdziału piątego, ale dlatego,

że jest przeformułowaniem tytułu całej dysertacji: *Kształtowanie systemu aksjologicznego przez media. Studium porównawcze amerykańskich i szwedzkich programów telewizji porannej.*

Strukturę pracy dopełniają merytoryczne zakończenie rozprawy oraz jej obudowa fragmentami „pomocniczymi”, będącymi wyróżnikiem opracowań naukowych, świadczącym o ich wiarygodności, rzetelności i staranności.

W kolejnym punkcie recenzji oglądowi poddam analizy przeprowadzone w pracy oraz wyciągnięte na ich podstawie wnioski. Wezmę przy tym pod uwagę ich zgodność z przyjętymi założeniami metodologicznymi. W analizach zawartych w rozdziale piątym wykorzystano podział wartości zaproponowany przez Doktorantkę oraz procedurę analityczną, której podstawą były szczegółowe pytania badawcze:

„- Jaki problem społeczny poruszany jest w danym odcinku programu? - Kto zabiera głos przy omawianiu tematu w odcinku?  
- Czy informacje o temacie przekazywane są w sposób obiektywny czy subiektywny, a także emocjonalny czy nieemocjonalny?  
- W jaki sposób zabierający głos zwraca się do odbiorcy? Czy w wypowiedziach wykorzystuje się język potoczny, neutralny, czy formalny, a może stricte naukowy?  
- Czy temat ujęty jest w sposób lokalny czy też uniwersalny?  
- Jak nazywa się i określa wartości, o których mowa w danym odcinku? Jakie wartości i antywartości pojawiają się w wypowiedziach prowadzących i zaproszonych do programu gości?  
- Jakie środki obrazowe stosuje się w danym programie porannym? Jaką relację tworzą w nich słowo i obraz?” (s. 138).

Choć niektóre z zawartych w tych pytaniach sformułowań wymagałyby doprecyzowania, sam zamysł ich sformułowania nie budzi wątpliwości. Ich zastosowanie w analizie 10 tematów realizowanych w wybranym do analizy dyskursie telewizji porannych uważam za bardzo odpowiednie. Za trafny (szkoda że niepoparty uzasadnieniem) uważam także wybór tematów, które stały się kryterium pobrania próbki badawczej z dyskursu analizowanych telewizji porannych:

Temat nr 1: „Coolest Monkey in the Jungle” – reklama szwedzkiej sieci odzieżowej H&M.”

Temat nr 2: Ruch #MeToo

Temat nr 3: Międzynarodowy Dzień Kobiet

Temat nr 4: Donald Trump i rasizm w USA

Temat nr 5: A\$AP Rocky i aresztowanie w Szwecji

Temat nr 6: Pomysł kupna Grenlandii przez USA

Temat nr 7: Impeachment – sprawa Donalda Trumpa

Temat nr 8: Greta Thunberg – od młodzieżowego strajku w Szwecji po Konferencję klimatyczną ONZ w Nowym Jorku

Temat nr 9: Środki na służby publiczne w USA vs. pożary w Kalifornii w 2018 i 2019 roku

Temat nr 10: Parady Równości.

Podoba mi się także ustrukturyzowanie analiz. Dyskursy tematyczne realizowane w poszczególnych telewizjach porannych zostały opracowane z podziałem na 5 części:

- (1) „daty emisji odcinków”, w których dany temat był poruszany;
- (2) „streszczenie głównych wątków”,
- (3) „prezentacja tematu przez *Today*, [...] przez *Morgonstudion*”, [...] przez *Nyhetsmorgon*”,
- (4) „wartości prezentowane w ramach odcinków”,
- (5) „komentarz”.

Same analizy uważam za bardzo interesujące. Z pewnością mogłyby być one pogłębione zarówno w zakresie dotyczącym multimodalności analizowanych przekazów, jak i ich językowego aspektu, jednak, biorąc pod uwagę zasadniczy cel pracy, uważam je za wystarczające. Pozwoliły bowiem na wskazanie określonych wartości jako składowych medialnego obrazu konstruowanego przez analizowane telewizje poranne.

Kontynuacją analiz składających się na rozdział czwarty są zestawienia porównawcze zawarte w rozdziale piątym. Autorka zwróciła w nich uwagę na podobieństwa i różnice zarówno w sposobie prezentacji tematów stanowiących kryterium pobrania poddawanego analizie wycinka dyskursu, jak w sposobie prezentacji wartości jako składowych obrazu medialnego konstruowanego przez *Today*, *Morgonstudion* i *Nyhetsmorgon*. W rezultacie doszła do uprawnionego wniosku o szczególnym charakterze „Morgonstudion” szwedzkiej telewizji SVT. Dowiodła m.in., że wartości są w tym programie konstruowane na najwyższym poziomie jawności. Muszę odnotować także wykorzystanie przez Doktorantkę w porównawczym oglądzie wyników analiz cząstkowych konceptu stylu zerowego, zaproponowanego na gruncie filmoznawczym przez Mirosława Przyłipiaka. Sukces Pani Metlengi polega na dostrzeżeniu zbieżności między właściwościami łączonymi ze stylem zerowym a interesującą ją kwestią kształtowania systemu aksjologicznego przez media.

Co ważne, Doktorantka, formułując wnioski dotyczące specyfiki kształtowania systemu aksjologicznego w wybranych przez nią telewizjach porannych, uwzględniła, że media są częścią systemu społecznego. W rezultacie przeprowadzonych analiz pragmatyczno-semantycznych, analiz treści, w których uwzględniono multimodalność analizowanych przekazów, co ważne – analiz przeprowadzonych z wykorzystaniem perspektywy porównawczej, mimo niedostatków, na które zwróciłam uwagę, pokazała podobieństwa oraz różnice w konstruowaniu medialnych obrazów świata w Stanach Zjednoczonych oraz w Szwecji. Zrealizowała tym samym cząstkowe cele pracy i przyczyniła się do opracowania nadrzędnego wobec nich problemu badawczego.

Kończąc oceniającą część recenzji doktoratu, muszę zaznaczyć, że ważną jego właściwością jest interdyscyplinarność. Obrona przez Doktorantkę perspektywa mediolingwistyczna takiego właśnie ujęcia wymaga. Ze względu na poznawcze walory,

wzorcowy sposób operacjonalizacji problemu badawczego i interdyscyplinarność pracy uważam, że po wprowadzeniu niezbędnych poprawek powinna zostać opublikowana.

W konkluzji recenzji, doceniając wkład Pani Weroniki Izabel Metlengi w rozwój badań prowadzonych w ramach dyscypliny językoznawstwo, ze szczególnym uwzględnieniem jej wkładu w rozwój mediolingwistyki jako subdyscypliny językoznawstwa, stwierdzam, że przygotowana przez nią dysertacja *Kształtowanie systemu aksjologicznego przez media. Studium porównawcze amerykańskich i szwedzkich programów telewizji porannej* spełnia ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim. W związku z tym, stawiam wniosek o dopuszczenie Pani Weroniki Izabel Metlengi do dalszych kroków w postępowaniu w sprawie nadania jej stopnia doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.

Sante Iype-Figueroa